



"GŁOS"
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

Goniec Pomorski

75-950 Koszalin, ul. Grunwaldzka 8—10
2 Nr. 1 z dn. 30-10-91

FOLWARK ZWIERZĘCY A'LA FREDRO

(...) Rok 1861 przynosi zmiany polityczne w Galicji. Odbijają się tam pierwsze wybory do sejmiku powszechnego. (...) Atmosfera z okresu wyborów do sejmiku w Galicji stała się przedmiotem „bajedy dramatycznej” „Brytana Bryś”, pisanej na przełomie 1867/68 r. — tak o powstaniu tego jednego, z mniej znanych utworów dramatycznych Fredry, pisał Stanisław Pi-goń, określając go jako „wieszczkę polityczną na płonące pamfletu”.

„Brytana Bryś” Roman Kordziński — dyrektor słupskiej sceny i reżyser spektaklu (premiera odbyła się 18 października) — umieścił w planach repertuarowych minionego sezonu. Różne względy zadecydowały o przełożeniu tej realizacji na otwarcie kolejnego sezonu i tak oto inscenizacja „Brytana Bryś” pojawiła się w momencie, kiedy gorączka wyborcza poprzedzająca dopiero co minione wybory parlamentarne osiągała zenit. Owa więc „bajeda dramatyczna” z podtekstami politycznymi zyskała osobliwy kontekst sprawiający, że Fredrowską komedię można było — i tak chyba się stało — odczytywać przez pryzmat współczesnie istniejących układów sił politycznych. A że tak właśnie się stało świadczą reakcje widowni — zarówno tej z radością odczytującej obraz współczesności jak i tej, która poczuła się urażona taką, a nie inną interpretacją postaci i zdarzeń.

W przenoszeniu ludzkich cech i zasad, obowiązujących w świecie

cie człowieka na świat zwierząt — nie jest Fredro nowatorem. Historia satyry obyczajowej czy politycznej, posługującej się taką właśnie metodą literacką jest niezwykle bogata, poczynając od Arystofanesa, bajek Ezopowych, La Fontaine'a i rodzimej twórczości Krasickiego. Rzecz by można, że Fredro dzięki swojemu „Brytanowi Brysiowi”, a także bajkom — sytuuje się wśród prekursorów Georga Orwella, którego „Folwark zwierzęcy” zrobił ogromną furorę. A, że Fredro swą komedię napisał z górą sto lat temu, należy się zadziwić raczej nad aktualnością oceny polskiego społeczeństwa, sformułowaną przed wiekiem, a niżeli obrażać się. Zwłaszcza że słupskie przedstawienie, poza zawartymi aluzjami do otaczającej nas rzeczywistości, jest przede wszystkim widowiskiem efektownym, posiadającym tę atrakcyjność, jaką ma komedia muzyczna. A tak właśnie pomyślane ono zostało, i takim podtytułem opatrzone. Dodajmy jednocześnie, że materia literacka „Brytana Bryś” odbiega od doskonałości formy innych komedii Fredry, często język bywa zagmatwany, humor rozmyty w przygadaniu — zwłaszcza w części pierwszej, kiedy to budowane są związki konfliktów, związków pomiędzy zwierzęcymi bohaterami. I mimo muzyki, dobrze śpiewanych songów, część ta jest miejscami nużąca, widzą kłopoty z „połapaniem” się kto jest kto i kto jest z kim.

Krótsza, bardziej dynamiczna część druga, dać może znacznie

więcej satysfakcji i okazji do śmiechu. Co by powiedzieć, właśnie muzyczność przedstawienia jest skutecznym sposobem na realizację tej „ramotki” nie najlepiej napisanej i przez to chyba tak rzadko pojawiającej się na scenie. W Słupsku „Brytan Bryś” dopełnia zapoczątkowany przez Romana Kordzińskiego cykl Fredrowski.

Spośród wykonawców tego przedstawienia z pewnością na uwagę zasługuje Radosław Ciecholewski — obok Zdzisława Pawilojcia współtwórca muzyki i przeżabawny odtwórca głównej postaci zwierzęcego światka — Osla. Poza tym na scenie oglądamy cały zespół słupskiego teatru — wyrównany, dobrze śpiewający, nie porywający może, ale sprawnie wykonujący swe zadania na scenie.

Przedstawienie „Brytana Bryś”, nie będące wydarzeniem artystycznym, jest jednak przykładem sprawnego zespołu, i co nader ważne — a nie takie częste w praktyce teatrów prowincjonalnych — dowodem na to, że Roman Kordziński stworzył zespół aktorski złożony z ludzi naprawdę się rozumiejących, lubiących razem pracować, sprawnych aktorsko i wokalnie.

Małgorzata Kolowska

A. Fredro, „Brytan Bryś”, komedia muzyczna. Reżyseria Roman Kordziński, muzyka Radosław Ciecholewski i Zdzisław Pawilojć, scenografia Jacek Zagajewski, choreografia Jerzy Stępniański, aranżacja Krzysztof Plebanek.